

Generał Władysław Anders

Wpisany przez Grzegorz Joński

czwartek, 22 września 2011 06:40 - Poprawiony sobota, 12 stycznia 2013 14:20



Generał Władysław Anders to jeden z najwybitniejszych Polaków XX wieku. Zdolny, błyskotliwy dowódca, kawaler orderu Virtuti Militari odznaczony za zasługi w wojnie polsko-bolszewickiej. Generał Anders był nie tylko wspaniałym dowódcą swych żołnierzy, rolą, jaką odegrał, stawia go pośród najbardziej zasłużonych polityków polskich.

Władysław Anders, przyszły dowódca II Korpusu Polskiego oraz Wódz Naczelny Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie pochodził z rodziny ziemiańskiej. Jego ojciec Albert był zarządcą majątku ziemskiego leżącego niedaleko Kutna. Tam też 11 sierpnia 1892 roku przyszedł na świat Władysław. Chłopiec nie wiązał swej przyszłości z wojskiem, jednak po ukończeniu szkoły średniej w Warszawie w 1910 roku trafił do armii rosyjskiej. Po rocznym przeszkoleniu, już jako oficer rezerwy, rozpoczął studia politechniczne w Rydze.

W 1914 roku został powołany do służby w armii rosyjskiej. W toku walk na froncie I Wojny Światowej odznaczył się nie tylko dużą odwagą, ale także talentami przywódczymi. Był trzykrotnie ranny, otrzymał najwyższe rosyjskie odznaczenie wojskowe, Krzyż Świętego Jerzego. Wkrótce został skierowany na kurs do Akademii Sztabu Generalnego w Piotrogradzie, a po jego ukończeniu w 1917 roku, otrzymał nominację na szefa sztabu jednej z rosyjskich

dywizji piechoty.

W ARMII POLSKIEJ

Mimo imponującej kariery w armii rosyjskiej Władysław Anders nie zapominał, że jest Polakiem. Po wybuchu rewolucji bolszewickiej, gdy wojsko w Rosji praktycznie uległo rozkładowi, przyłączył się do zorganizowanego w Rosji przez generała Józefa Dowbora-Muśnickiego I Korpusu Polskiego na Wschodzie. Były to oddziały tworzone z Polaków służących w armii rosyjskiej. Anders uczestniczył w formowaniu słynnego I. Pułku Ułanów Krechowieckich. W 1918 roku, wraz z innymi żołnierzami I Korpusu, został zdemobilizowany przez wojska niemieckie i przedostał się na ziemie polskie.

W tym samym roku, po kapitulacji Niemiec, Polacy przystąpili do rozbierania żołnierzy niemieckich znajdujących się na terenie Polski. W akcjach tych uczestniczył także Anders. Jego umiejętności oraz doświadczenie były bezcenne dla odradzającego się państwa polskiego. Wziął udział w Powstaniu Wielkopolskim i w wojnie polsko-bolszewickiej (1919-1921), podczas której dał dowody swych talentów wojskowych - 15. Pułk Ułanów Poznańskich, a także Władysław Anders osobiście, zostali odznaczeni przez Marszałka Piłsudskiego Krzyżem Kawalerskim Virtuti Militari. Nie był to jedyny zaszczyt, jaki go spotkał przyszłego generała, Władysław Anders otrzymał także stopień podpułkownika, szefostwo sztabu Armii Poznań oraz dowództwo 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

W roku 1921 roku nastąpił długo oczekiwany pokój. Anders nie myślał już o powrocie na studia cywilne. Jeszcze w tym samym roku został wysłany do Paryża na studia do Wyższej Szkoły Wojennej, którą ukończył dwa lata później. Niedługo po powrocie do kraju został szefem Sztabu Generalnego Inspektoratu Kawalerii. Rozwijającej się kariery młodego pułkownika nie zahamował nawet przewrót majowy w 1926 roku. W 1934 roku Władysław Anders został mianowany generałem brygady. O jego talentach przywódczych i umiejętności podejmowania właściwych decyzji z uznaniem wyrażał się m.in. Marszałek Piłsudski. W 1937 roku generał Anders objął stanowisko dowódcy Nowogródzkiej Brygady Kawalerii. Brygada miała ona za zadanie osłaniać rejon Płocka od północy na wypadek agresji niemieckiej. Po ataku III Rzeszy na Polskę Anders został raniony odłamkiem bomby lotniczej, lecz po opatrzeniu rany nadal dowodził Nowogródzką i Wołyńską Brygadą Kawalerii oraz przetrzebioną w bojach 10 Dywizją Piechoty. Kolejne próby obrony i utrzymania frontu przez polskie wojska nie odnosiły skutku. Wraz z resztą armii Władysław Anders wycofał się na południe ku przyczółkowi rumuńskiemu, skąd, według planów polskiego dowództwa, miała rozpocząć się kontrofensywa. Plany te zrujnowało wkroczenie do Polski 17 września Armii Czerwonej. Znajdujący się w tym czasie ze swymi żołnierzami w okolicach Lwowa Anders kilkakrotnie potykał się z wojskami radzieckimi. Dwukrotnie ranny trafił do niewoli sowieckiej.

"NA NIELUDZKIEJ ZIEMI"

Generał Anders pozbawiony opieki lekarskiej, z ropiejącymi ranami, był przetrzymywany w nie-ogrzewanej celi. Tak nieludzkie warunki miały skłonić go do wstąpienia do Armii Czerwonej. Ponieważ Anders nie miał zamiaru tego zrobić, spędził w więzieniu niemal dwa lata. Pomimo szczęście. Nie został, jak 1,5 mln innych obywateli polskich, wywieziony na Syberię lub do kazachskich łagrów, uniknął też losu oficerów polskich z obozów jenieckich, którzy zginęli w Lesie Katyńskim. Sytuacja generała Andersa oraz innych polskich żołnierzy w ZSRR uległa zmianie latem 1941 roku. Po ataku niemieckim na Związek Radziecki i spektakularnych klęskach Armii Czerwonej Józef Stalin zaczął poszukiwać pomocy na Zachodzie. Pozostający w sojuszu z Anglikami Polacy z dnia na dzień stali się z wrogów ZSRR ich sojusznikami. Już wkrótce polski rząd emigracyjny podjął rozmowy ze Związkiem Radzieckim. W ich wyniku odnowiono stosunki dyplomatyczne między oboma krajami. Władze sowieckie ogłosiły, przynajmniej formalnie, amnestię dla deportowanych w głąb Rosji Polaków. Wśród uwolnionych znalazł się także generał Anders.

Wkrótce zapadła też decyzja o utworzeniu w Związku Radzieckim Armii Polskiej. Jej dowódcą miał zostać generał Władysław Anders, który równocześnie otrzymał awans na generała dywizji. Już na początku tworzenia Armii Polskiej generał Anders zdał sobie sprawę, że strona sowiecka z najwyższą niechęcią przyjmuje fakt tworzenia polskich wojsk. Po pierwsze władze radzieckie zezwoliły na przyjmowanie do armii jedynie etnicznych Polaków. Mieszkańcy ziem zajętych we wrześniu 1939 roku posiadający polskie obywatelstwo, lecz należący do innych narodowości nie otrzymali pozwolenia na służbę w polskim wojsku. To samo dotyczyło Polaków już wcielonych do Armii Czerwonej.

Mimo to do biur werbunkowych w Buzułuku, Tatiszczewie i Tockoje zaczęły zgłaszać się masy żołnierzy polskich oraz ludności cywilnej. Dla generała Andersa sprawą priorytetową było zapewnienie im kwater i wyżywienia. Racje wydawane przez Rosjan były niewystarczające nawet dla żołnierzy, nie mówiąc już o cywilach. Podobnie rzecz się miała z wyposażeniem wojskowym. Armia Polska, jeśli w ogóle coś otrzymywała, dostawała sprzęt przestarzały i wyeksploatowany.

Generał nie miał złudzeń, co do losu polskich żołnierzy w ZSRR. Wiedział, że zgoda na powstanie Armii Polskiej wynikała jedynie z chęci uzyskania pomocy od zachodnich aliantów. Obawiał się, że gdy losy wojny się odwrócą, Armia Polska zostanie rozwiązana, a Polacy skierowani do łagrów. Zaczął więc rozważać wycofanie armii z Rosji. Oczywiście transport żołnierzy do Anglii był niemożliwy, w przeciwieństwie do wymarszu wojska do sąsiadującego z ZSRR Iranu.

General Władysław Anders

Wpisany przez Grzegorz Joński

czwartek, 22 września 2011 06:40 - Poprawiony sobota, 12 stycznia 2013 14:20

Gdy w marcu 1942 roku generał poruszył tę sprawę w czasie rozmowy ze Stalinem, ten szybko zgodził się na ewakuację tych polskich żołnierzy, dla których nie starczało żywności. Niespodziewanie gorliwa pomoc Rosjan umożliwiła przetrzymanie do Iranu ponad 33 tys. Polaków. Kilka miesięcy później reszta żołnierzy oraz spora grupa cywilów opuściła ZSRR.

Ewakuacja, choć zdawałoby się, że zakrojona na szeroką skalę, objęła jedynie nikłą część Polaków, którzy po 17 września znaleźli się na terenie ZSRR. Z szacunkowej liczby 1,5 mln do Iranu dotarło 115 tys., w tym nieco ponad 70 tys. wojskowych. Generał Anders, znany już wcześniej z troski o swych żołnierzy, wyjechał z ZSRR 19 sierpnia 1942 roku jako jeden z ostatnich.

II KORPUS POLSKI



Po przybyciu do Iranu generał Anders mógł wreszcie zająć się organizowaniem armii. Uważał, że Polacy powinni utworzyć jeden zwarty korpus, który walczyłby samodzielnie u boku Brytyjczyków, dla których wsparcie polskie było nie do przecenienia. Z Iranu żołnierze udali się do Iraku oraz Palestyny, gdzie poświęcili się szkoleniu.

Od lipca 1943 roku z żołnierzy Armii Polskiej utworzono II Korpus Polski.

W tym czasie okazało się, jak słuszna była decyzja generała Andersa o opuszczeniu Związku Radzieckiego. W kwietniu 1943 roku Niemcy odkryli w Katyniu koło Smoleńska masowe groby polskich oficerów. Twierdzili, że są to ofiary radzieckiego NKWD, czemu kategorycznie zaprzeczali Rosjanie. Gdy rząd polski zwrócił się do Czerwonego Krzyża z prośbą o wysłanie komisji w celu zbadania zbrodni, Stalin zerwał stosunki dyplomatyczne z Polską.

Na początku 1944 roku, żołnierze II Korpusu generała Andersa zostali przerzuceni z Palestyny do Włoch. Wreszcie mieli podjąć walkę z wrogiem. Wojska dowodzone przez Władysława Andersa zostały podporządkowane brytyjskiej 8. armii walczącej z zaciekle broniącymi się na Półwyspie Apenińskim Niemcami. Po kilku drobnych starciach z wrogiem przed żołnierzami polskimi stało jedno z najtrudniejszych zadań w tej wojnie - zdobycie silnie ufortyfikowanego klasztoru na górze Monte Cassino. Zajęty przez Niemców, zamykał drogę prowadzącą do Rzymu i dalej w głąb Włoch. Kolejne próby zdobycia Monte Cassino przez wojska brytyjskie nie odnosiły skutku. Wreszcie zdecydowano, że tego zadania mają podjąć się Polacy. Z uwagi na przewidywane wysokie straty generał Anders miał możliwość samodzielnie zdecydować, czy podejmie się tego zadania i wyda swym żołnierzom rozkaz szturm na klasztor. Dowódca II Korpusu zdawał sobie sprawę, że będzie to trudne i pociągnie za sobą duże straty. Jednak uważał, że zdobycie Monte Cassino, tak ważnego punktu strategicznego, przyczyni się do wzmocnienia pozycji Polski w obozie aliantów. Podjęto przygotowania do ataku, który rozpoczął się 11 maja 1944 roku. Ponawiane kilkakrotnie ataki wreszcie przyniosły efekt. Po tygodniu walk niemieccy spadochroniarze zajmujący klasztor zostali zmuszeni do wycofania się. Za to wspaniałe zwycięstwo generał Władysław Anders otrzymał wysokie brytyjskie odznaczenie wojskowe - Order Łaźni.

Niestety, bohaterstwo polskich żołnierzy nie przyniosło efektu, o jakim marzył Anders. Wieść o decyzjach, jakie podjęli w Jałcie w lutym 1945 roku Józef Stalin, Winston Churchill i Franklin Delano Roosevelt wstrząsnęła generałem i jego żołnierzami. Alianci pozostawili całą Polskę w rękach Stalina i dali mu praktycznie wolną rękę w podejmowaniu decyzji dotyczących kraju. Zaledwie dzień po ogłoszeniu decyzji wielkiej trójki generał Anders wysłał do prezydenta Władysława Raczkiewicza telegram: "Wobec tragicznego komunikatu ostatniej konferencji trzech w Jałcie, melduję, że II Korpus nie może uznać jednostronnej decyzji, oddającej Polskę i naród na łup bolszewikom. Zwróciłem się do władz sojusznicznych - pisał dalej - o wycofanie korpusu z odcinków bojowych, bo nie mam sumienia żądać w obecnej chwili od żołnierza ofiary krwi". Podobną prośbę Anders skierował także do dowódcy 8. armii. Alianci odmówili wycofania żołnierzy polskich z linii frontu, tłumacząc się względami operacyjnymi. Ostatnią próbę zapobieżenia ponuremu losowi, jaki czekał Polskę po wojnie, Anders podjął na spotkaniu z Churchillem. Na protesty generała premier Wielkiej Brytanii odrzekł, że jego kraj nigdy nie gwarantował granic wschodnich Polski.

W tym czasie na barki Władysława Andersa spadły nowe obowiązki. Ponieważ generał Tadeusz Bór-Komorowski, Wódz Naczelny polskiej armii, znalazł się w niewoli niemieckiej, dowódca II Korpusu przejął jego zadania. Gdy 28 kwietnia 1945 roku wojska niemieckie poddały się we Włoszech, szlak bojowy II Korpusu Polskiego dobiegł końca. W parę dni później III Rzesza skapitulowała.

NA EMIGRACJI

Po zakończeniu wojny główną troską Władysława Andersa był los jego żołnierzy oraz wszystkich Polaków, którzy z różnych przyczyn znaleźli się na zachodzie Europy. Do polskich obozów wojskowych we Włoszech przybywali Polacy uwolnieni z niemieckich obozów koncentracyjnych, przymusowi robotnicy i jeńcy wojenni. Spora ich liczba wstąpiła do II Korpusu, który rozrósł się wtedy do ponad 100 tys. żołnierzy. Z inicjatywy generała utworzono szereg instytucji mających zapewnić utrzymanie zgłaszającym się Polakom. Powstawały szkoły, warsztaty pracy, organizowano kursy zawodowe

Mimo to los żołnierzy Andersa był nadal niejasny. Alianci najchętniej widzieliby ich w okupowanej przez ZSRR Polsce. Wielu z nich poznało jednak na własnej skórze sowiecki system. Nie dziwi więc, że spośród niemal 200 tys. żołnierzy polskich, którym zaproponowano powrót, jedynie 30 tys. wyraziło chęć wyjazdu. Generał również nie miał zamiaru wracać - w najlepszym razie czekał go proces (i więzienie) podobny do tego, jaki Rosjanie urządzili 16 przywódcom Polskiego Państwa Podziemnego.

Gdy odmówił powrotu do kraju, Rada Ministrów pozbawiła go, tak jak i innych oficerów, obywatelstwa polskiego. Generał Anders całą swoją energię poświęcił na pracę niepodległościową na emigracji. Patronował wielu instytucjom polskim na Zachodzie. Ze wszystkich sił starał się przypominać los zdradzonej przez sojuszników Polski.

W 1969 roku wziął udział w uroczystych obchodach dwudziestej piątej rocznicy bitwy pod Monte Cassino. Rok później, 12 maja, prawie dokładnie w rocznicę rozpoczęcia bitwy o klasztor, zmarł. Zgodnie z życzeniem zmarłego jego ciało zostało przewiezione do Włoch i spoczęło na cmentarzu polskich żołnierzy na Monte Cassino.